

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Szymański Franciszek: Rynek papierniczy w Poznańskim

Źródło:

Gospodarka Zachodnia Rok 1 1936 zeszyt 1, strona 24

Artykuł zdigitalizowany i udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

Franciszek Szymański
Poznań

Rynek papierniczy w Poznańskim

Kryzys w branży papierniczej rozpoczął się w Poznaniu już z końcem roku 1929, przy czym jego poważne nasilenie zaznaczyło się w roku 1931. Od tej daty obroty spadały bez przerwy aż do kwietnia roku 1935 włącznie, obniżając się o ca 35 do 40%. Od drugiego kwartału roku 1935 zaznaczyła się stabilizacja obrotów, powodując pewne odprężenie stosunków, po czym mniej więcej od stycznia 1936 roku rozpoczyna się lekka zwyżka obrotów, trwająca do dziś.

Ze strony rynku obserwuje się poważniejszy wzrost zapotrzebowania, szczególnie na papiery. Niestety, hurtownie papierów nie są w stanie zapotrzebowania tego zaspokoić, ponieważ natrafiają na działanie pewnych hamulców, niezależnych od hurtowników, które uniemożliwiają podażeni obrotów równoległe do wzrostu konsumpcji na rynku¹⁾.

Niestety, hurtownicy są w tym wypadku bezsilni i nie mają sposobu na zaradzenie brakowi towaru. Oczywiście, że taki stan rzeczy opóźnia moment wyraźnej poprawy sytuacji w papiernictwie i hamuje tempo obrotów, uniemożliwiając wyzyskanie zwyżkowej koniunktury, idącej ze strony rynku. Jest to dotkliwe dla handlu papierniczego, szczególnie dzisiaj, kiedy obroty w 70% odbywają się za gotówkę. Natomiast tylko w 30% na weksle z terminem do 3 miesięcy. Jest to bezsprzecznie zasługa kryzysu, przypomnieć bowiem należy, lata 1931 do 1932, kiedy 70% obrotów odbywało się raczej na weksle, a 30% w gotówce.

Na odcinku cen od roku 1931 do 1936 r. zmiany zaszły o tyle, że poziom ich obniżył się przeciętnie do 18%, w zależności od gatunku i stopnia zapotrzebowania. O 18% obniżono cenę papierów tzw. kajetowych.

Mimo obniżki cen, jako objaw charakterystyczny występuje na rynkach polskich, a więc również na wielkopolskim, konkurencja zagraniczna, szczególnie w wyższych gatunkach papierów. Zagraniczna produkcja rywalizuje z produkcją krajową nawet nie tyle jakością, ile ceną²⁾.

Z aktualnych bolączek handlu papierniczego istniejących już od szeregu lat, wymienić należy przede

¹⁾ Od siebie dodajemy, że tymi hamulcami, to brak towaru, o który hurtownicy napróżno zabiegają u dostawców. I tak np. brak jest zupełnie papieru natronowego. Nie pomoże nawet przekazanie gotówki z góry; mimo to na wykonanie dostawy hurtownicy muszą czekać do pół roku. Głód towaru na wielkopolskim rynku papierniczym odczuwa się już od wiosny. Często przybiera on na sile do tego stopnia, że jedni hurtownicy od drugich są zmuszeni kupować towar. Znany jest nam wypadek, kiedy wagon papieru, przysłany do Poznania sprzedano w ciągu niespełna dwu dni. Taki rekord sprzedaży dawno już nie był notowany na tutejszym rynku. Obniżka cen papierów, jak zauważyliśmy, osiągnęła w latach od 1931 do 1936 r. do 36%, natomiast niektóre papiery uległy niższe bardzo minimalnej.

²⁾ Istotnie, na ten objaw natrafia się dość często. W szczególności odnosi się to do gatunku papieru, tzw. „sulfitu” pergaminowego, importowanego do Polski z Finlandii, Szwecji i częściowo z Norwegii. Papier ten jest rzucany na rynki polskie, nie wyłączając warszawskiego, w dużych ilościach po cenach około 3 do 6% niższej od cen papieru wyrobu krajowego.

wszystkim sprawę istniejących sklepików szkolnych, przynoszących branży papierniczej poważniejsze szkody.

Szczególnie dotkliwie uderzają sklepiki szkolne w interesy składów papieru w miasteczkach prowincjonalnych, które gros obrotów winny w zasadzie przeprowadzać w przedsiębiorstwach branży papierniczej, a nie w sklepikach szkolnych. W szkołach jest przyjęte, że w 80% wypadków nauczyciel wprost poleca uczniom cznie zakupy w sklepiku szkolnym.

Składy papierów opłacające podatki na rzecz skarbu państwa są w ten sposób pozbawione możliwości obrotów. Oczywiście, sklepiki szkolne żadnych podatków ani świadczeń socjalnych nie opłacają, nie wykupują również żadnego świadectwa przemysłowego. Nie można w tym stanie rzeczy inaczej nazwać działalności sklepików szkolnych, jak tylko niełojalnym i niesłusznym postępowaniem — oraz brakiem zaufania do kupiectwa branżowego.

Jest koniecznym, aby Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało wreszcie rozporządzenie, zakazujące uprawiania handlu artykułami szkolnymi w budynkach szkolnych.

NOWE DROGI EKSPORTU POLSKIEGO DO U. S. A.

Badania na miejscu w Stanach Zjednoczonych, przeprowadzone przez Targi Poznańskie, dowiodły, że najwłaściwszą formą ubiegania się przez przemysł polski o rynek amerykański, jest wysyłanie towaru o wybitnych cechach indywidualnych, a nie naśladownictwo towaru dumpingowanego przez kilkadziesiąt krajów w U. S. A., albowiem ceny tego towaru są niższe nawet od japońskich, a cóż dopiero od kosztów własnych polskiej produkcji.

Na tym jednym z najtańszych na świecie rynków, jakim jest U. S. A. w chwili obecnej, możemy w setkach wypadków powtórzyć to, cośmy uczynili w dziedzinie szynek w puszkach, które w najwybredniejszych restauracjach od Nowego Jorku do Los Angeles, są wyszczególnione pomiędzy strasburskimi gęsiami wątróbkami, salami węgierską, ostrygami z Vancouver i innymi najdroższymi specjalami. Pragnąc zademonstrować typ artykułu, jaki interesuje Amerykę, Targi Poznańskie zawarły umowę z Polsko-Amerykańską Izbą Handlową w Nowym Jorku, by ta ostatnia na przyszłe Targi zebrała kolekcję wzorów kilkuset towarów z dziedziny produkcji drzewnej, włókienniczo-konfekcyjnej, galanteryjnej i spożywczej, z którymi Polska mogłaby pod własną firmą wejść na rynek amerykański.

Ten praktyczny wysiłek organizacji polskiego eksportu jest wszędzie witany z uznaniem i ściąganie na Targi Poznańskie wielu fabrykantów i eksporterów polskich. Jednocześnie przybędą ze Stanów Zjednoczonych odbiorcy, zarówno komisjonerzy wielkich przedsiębiorstw, jak i samodzielni kupcy Amerykanie i Polacy, w celu nawiązania kontaktu z przemysłem polskim na podstawie wystawionych wzorów amerykańskich i eksportowej produkcji polskiego przemysłu, pokazanej na Targach.